

nych Legii włoskich Joselewicz został z resztkami pułku przeniesiony do nowotworzącej się Legii nad Renem pod dowództwem gen. Karola Kniaziewicza. Tu jednak spotkały go liczne przykrości, głównie z racji żydowskiego pochodzenia. Pisał m.in. o tym 16 czerwca 1800 r. gen. Kniaziewicz do Józefa Wybickiego następująco: *Szanowny Przyjacielu. [...] z żalem przyjaciela donoszę, że się tu wszystko tak dzieje, jak dawniej w tamtych legiach, też same osoby co tam pokój i zgodę trwały, tu zręcznie swój warsztat zakładają. Zazdrość rang, przesady stanu i urodzenia, wszystko się tu widzieć daje. Berek Joselewicz, co w Polsce był pułkownikiem, co dwie kompanie we Włoszech odprawił, tu przybywszy: tym dobrowolnie starszeństwa odstąpił, którzy tu żadnej kompanii nie odprawili, dlatego jednak prześladować nie przestają, któremu jednak niczego więcej zarzucić nie można, jak to, że się nieszlachcicem urodził. Do zgonu życia przyjaciel Kniaziewicz.*⁸

Berek Joselewicz gorzko odczuwał swą krzywdę i skarżył się na nią Tadeuszowi Kościuszce.⁹ W drugiej połowie 1800 r. Joselewicz brał udział w licznych wyprawach Legionu, znajdował się zawsze tam gdzie jazda polska. Oprócz różnych mniejszych starć brał udział 3 grudnia 1800 r. w bitwie pod Hohenlinden, następnie w pościgu za Austriakami uczestniczył w najniebezpieczniejszych bitwach.¹⁰

⁸ AUM i G. Kock, G. Hecht, *Bohater Narodowy...*, s.22-23; E. Łuniński, *Berek Joselewicz...*, s.22-23; H. Mierziwiński, *Dzieje Kocka...*, s.129; idem, „Rocznik Międzyrzeczki”, T. XII-XIII, Międzyrzec Podlaski 1980-1981, s.171-172; PSB, T. I. s.446

⁹ Ibidem.

¹⁰ Zob. szersze wiadomości: G. Hecht, *Bohater Narodowy...*, s.23-24; S. Kieniewicz, *Emigracja i Legiony*, [W:] *Historia Polski*, t. II, 1764-1864, Część II 1795-1831, pod red. S. Kieniewicza i Witolda Kuli, Warszawa 1958, s.77-86; E. Łuniński, *Berek Joselewicz...*, s.23-24; PSB, t.I, s.446.

Po pokoju lunewilskim 9 lutego 1801 r. został Berek przeniesiony wraz z pułkiem do Toskanii, gdzie w czerwcu 1802 r. podał się do dymisji. Jednak już w 1803 r. otworzyły się przed Berkiem nowe możliwości po zajęciu przez Francuzów elektoratu hanowerskiego. Został mianowany kapitanem - kwatermistrzem, w pułku dragonów formującego się Legionu hanowerskiego na żołdzie francuskim. Otrzymał wówczas Krzyż Legii Honorowej i gratyfikację, za poprzednie walki. Z pułkiem tym już w pierwszej połowie 1805 r. znalazł się we Francji, następnie brał udział w kampanii 1805 r. pod Wertingen i Austerlitz. W drugiej połowie 1806 r. był z Legionem hanowerskim we Włoszech lecz na wieść o tworzeniu się wojska polskiego rzucił wszystko i na początku 1807 r. skierował się do Polski. Decyzję tę podjął tym łatwiej, że Legion hanowerski zaczął podupadać. Pisał zresztą w tej kwestii do gen. Dąbrowskiego już w październiku 1806 r. Zapewne w wyniku poparcia Dąbrowskiego Berek jako szef szwadronu przydzielony został do I pułku strzelców konnych pułkownika Kazimierza Turno (pułk ten później otrzymał numer piąty).¹¹

Z jazdą swoją Joselewicz walczył pod Tczewem, następnie przy oblężeniu Gdańska, a w rozstrzygającej bitwie pod Friedlandem 14 czerwca 1807 r. konnica polska odegrała decydującą rolę. W tych wszystkich walkach niewątpliwie Joselewicz bardzo się zasłużył skoro uhonorowano go Krzyżem *Virtuti Militari* przyznanym mu 8 marca 1808 r. Otrzymał też rzeczywiste szefostwo szwadronu w armii Księstwa Warszawskiego. Był już w tym czasie bardzo szanowany i popu-

¹¹ Zob. szersze wiadomości: G. Hecht, *Bohater Narodowy...*, s.24-26; S. Askenazy, *O Berku*, „Kwartalnik Poświęcony Badaniu Przeszłości Żydów w Polsce”, 1912, r.1, z.2, s.105; M. Bałaban, *Księga pamiątkowa...*, s.86-87; B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie 1807-1814*, Warszawa 1912, s.141; E. Łuniński, *Berek Joselewicz - szef szwadronu lekkiej jazdy*, „Dziennik Literacki”, Warszawa 1861, nr 38-39, s.305.

larny, został przyjęty do łoży wolnomularskiej *Bracia Polscy Zjednoczeni* i to na *brata stopnia wyższego*, gdy jego pułkownik Turno był tylko *czeladnikiem*. Figurował na liście obok generała artylerii polnej Wincentego Aksamitowskiego, późniejszego założyciela łoży siedleckiej *Orzeł Biały Przywrócony*, majora Józefa Hornowskiego i samego księcia Józefa Poniatowskiego.¹²

W kampanii 1809 r. w ramach wojny Francji z Austrią płk Berek Joselewicz walczył po raz ostatni jako dowódca dwóch szwadronów polskich ułanów przedniej straży armii ks. Józefa. W czasie postoju w Serokomli został gościnnie przyjęty przez właścicieli posiadłości Scypionów, oraz miejscowego proboszcza. Stacjonujący tam Joselewicz otrzymał informację o ruchach w pobliżu Kocka dywizjonu huzarów węgierskich w służbie cesarskiej pod dowództwem hr. Hoditza. Na najdalej wysuniętej zewnętrznej linii miasta straż ze swym oddziałem pełnił porucznik Horwath, a w rynku obok ujeżdżalni znajdował się z silnym oddziałem nadporucznik Stankowicz. Reszta dywizjonu w liczbie sześciu plutonów pod dowództwem Hoditza ukrywała się na lewym brzegu rzeki Tyśmienicy za tzw. mostem lubelskim łączącym Kock z przysiółkami Woli Skromowskiej. W godzinach popołudniowych 5 maja Joselewicz zaatakował oddział porucznika Horwatha i rozbił go, podobnie jak grupę żołnierzy nadporucznika Stankowicza. Jazda polska zepchnęła część ułanów nieprzyjaciela ku mostowi. Opuszczenie szlabanu mostowego przez kaprała wojsk cesarskich Meszelisa zatrzymało jednak rozpędzoną kawalerię polską, zaś ukryty w zaroślach oddział pod dowództwem Haditza otworzył ogień. Cofając się ku rynkowi Polacy ponieśli znaczne straty. Na rynku zostali zaatakowani przez od-

¹² Zob. szersze wiadomości: G. Hecht, *Bohater Narodowy...*, s.25-46; E. Łumiński, *Berek Joselewicz...*, s.25-28; H. Mierzwiński, *dzieje Kocka...*, s.129-130; PSB, T.I, s.447

dział Stankowitza. W walce część żołnierzy polskich w wyniku zaskoczenia rozpierzchła się, a Berek Joselewicz z kilku oficerami i garstką ułanów wycofał się do ujeżdżalni wojskowej. Otoczeni przez huzarów w nierównej walce Polacy ponieśli klęskę, zaś Berek zginął od szabli Stefana Totha. Mimo że bitwa była zaledwie trwającym kilkanaście minut epizodem, spowodowała jednak znaczne straty po obu stronach. Ze strony polskiej poległo dziesięciu oficerów i około czterdziestu ułanów. Węgrzy ścigali wycofujących się Polaków tylko do lasu (ok. 2 km), nie starając się brać jeńców do niewoli. Następnego dnia nieprzyjaciel opuścił Kock udając się w kierunku Lublina, gdzie naciskany przez oddziały polskie nie zdążył zburzyć mostów, przez które 8 maja przeszła bateria artylerii polskiej Romana Sołtyka.¹³

Pułkownika Berka Joselewicza pochowano w odległości ok. 2 km od Kocka przy drodze do wsi Białobrzegi. Nic nie wskazuje na to, że w jednej mogile spoczywają również inni polegli żołnierze polscy, którzy jako katolicy pochowani zostali zapewne na miejscowym cmentarzu katolickim, chociaż ślady grobów nie istnieją. Fakt pochowania Berka pod Białobrzegami wydaje się dość dziwnym, bowiem w Kocku były dwa cmentarze: żydowski i polski, tymczasem spoczął on przy drodze polnej. Najstarsi mieszkańcy Kocka są podzieleni w swej opinii na ten temat. Powołując się na przekazy swoich dziadków i pradziadków, jedni twierdzą, że nie chciał go nikt, dla Żydów był zbyt polski, dla Polaków pozostał Żydem; inni, na odwrót, mówią, że bardzo chcieli go i jedni i drudzy.

Nie mogąc się porozumieć, usłuchali zagadkowej rady rabina; powierzyli sprawę wołom. Wóz z trumną zaprzęgli w dwie pary wołów

¹³ G. Hecht, *Bohater Narodowy...*, s.27-28; E. Łuniński, *Berek Joselewicz...*, s.29-30; H. Mierzwiński, *Dzieje Kocka...*, s.130-132.

i patrzyli w stronę którego cmentarza powiozą, ale nie ruszyły do żadnego cmentarza, tylko na Białobrzegi. Żałobnicy za nimi, ciekawi, jak daleko przyjdzie im iść, na szczęście w połowie drogi, przy wzgórzu, zwierzęta stanęły. Zdjęto z wozu trumnę, wykopano grób i pochowano pułkownika.¹⁴

Na mogile Joselewicza po wybuchu powstania listopadowego postanowiono postawić pomnik. W tym celu powołano Komitet Budowy Pomnika z inicjatywy działacza społecznego Tugendholda, lecz z powodu klęski powstania realizacja przedsięwzięcia okazała się niemożliwą. Również w setną rocznicę śmierci w 1909 r. początkowo władze carskie zabroniły wszelkich uroczystości upamiętniających Joselewicza. Dopiero po dłuższych staraniach w Petersburgu - głównie właściciela dóbr kockich hr. Edwarda Żółtowskiego uzyskano zezwolenie na usypanie niewielkiego kopca i postawienia głazu - pomnika, na którym umieszczono napis: *Berek Josełowicz ur: 1760 - zg. 1809 tu pochowany*. Przed kopcem - mogiłą położono duży kamień z wyrytym nań napisem: *Berek Joselewicz Józef Berko vel Berek ur. w Kretyndze na Litwie. Pułkownik wojsk polskich, szef szwadronu 5-go pułku strzelców konnych Wielkiego Księstwa Warszawskiego, Kawaler Krzyżów Legii Honorowej Militari, zginął w bitwie pod Kockiem 1809 roku. Tu pochowany. Nie szacherką nie kwaterką lecz się krwią dorobił sławy. W stuletnią rocznicę zgonu 1909 r.*¹⁵

Postać płk. B. Joselewicza bardzo szybko otoczono legendą i sławą. Wielu współczesnych przydało mu chlubne określenia. Odezwa z 1831 r. nazywała go *wiekopomnym i walecznym*. Generał Henryk Dębiński *sławnym Żydem*, publicysta okresu powstania Antoni

¹⁴ H. Krall, *Hipnoza*, Warszawa 1989, s. 108.

¹⁵ Napis stwierdzony w wyniku wizji lokalnej.

Ostrowski stawnym z męstwa i poświęcenia, gen. Roman Soltyk dzielnym.. „Gazeta Warszawska” w nr 54 z 1809 r. w krótkim nekrologu podkreśliła, że ...zszedł ze świata śmiercią prawdziwego rycerza, a dalej pisała: *Pierwszy on z Żydów polskich otworzył drogę honoru swoim jednowiercom i dał piękny z siebie przykład waleczności.* Książę Józef Poniatowski w generalnym raporcie z kampanii 1809 r. przedstawionym cesarzowi Napoleonowi pisał: *W Kocku straciliśmy pułkownika Berka, z wyznania Izraelitę Hołd B. Joselewiczowi złożono na posiedzeniu Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 22 grudnia 1809 r. Prezes Rady Stanu hr. Stanisław Potocki w swym pochwalnym przemówieniu ku czci poległych w ostatniej kampanii powiedział: Ty pierwszy bohaterską ziemię Twoim zasmuciłeś zgonem O, waleczny pułkowniku Berku, gdy Cię niecierpliwego zwycięstwa wśród nieprzyjaciela zbyt nie uniosło męstwo. Kock, który się rodem Twoim chełpił, chełpić się będzie i grobem*”¹⁶ Warto nadmienić, że za Potockim wielu sądziło mylnie, iż miejscem urodzenia Berka był Kock.

Władze Księstwa Warszawskiego wyznaczyły wdowie po Berku, Ryfce i synowi roczną emeryturę w wysokości 1800 zł polskich.

Berkowi Joselewiczowi poświęcono wiele opracowań naukowych i beletrystycznych, jak również kilka dzieł malarskich.¹⁷ Między innymi

¹⁶ E. Łuniński, *Berek Joselewicz...*, s.33; H. Mierzwiński, *Dzieje Kocka...*, s.132-133; Tenże, *Związki Kocka...*, s.173-176.

¹⁷ Zob. m.in.: S. Askenazy, *O Berku...*, M. Bałaban, *Księga pamiątkowa...*, N.M. Gelber, *Aus zwei Jahrhunderten*, Wien 1924 (Szkic o Berku – przyp. H.M.); E. Kipa, *Berka Joselewicza projekt legionu ochotniczego dla Austrii z r. 1796*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, Warszawa 1914, r.42, z.6; W. Leitgeber, *Berek Joselewicz*, Kraków – Podgórze 1892; E. Łuniński; *Berek Joselewicz...*, Tenże, *Berek Joselewicz i jego syn*, Warszawa 1909; oraz: *Legenda o Berku*, „Wiadomości Literackie”, Warszawa 1926; 28 listopad; *Mogła Berka „Świat”* nr 28, Warszawa 1909; *Pułkownik Berek Joselewicz, Lwów 1908* (z portretami, zamieścił także literaturę historyczną o Berku do 1907r – przyp. H.M.); J. Schipper,

Józef Opatoszu. który wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w 1907 r. umieścił akcję najgłośniejszej swojej powieści *W polskich lasach*¹⁸ w Kocku. Jej bohaterem jest młodzieniec o imieniu Mordche, niefortunnie zakochany, więc wysłany przez ojca na naukę do kockiego cadyka. Przy wjeździe do miasta spotkał starca z kosturem, weterana starozakonnego pułku, który opowiedział mu o walkach na Pradze. Bitwa wypadła w Święto Jom Kipur, więc rabin dał pułkowi dyspensę, a wówczas mówił dalej weteran: *Powietrze gorzało, ogień ział i ział... Berek biegł z jednego okopu do drugiego, trzy konie w ten ranek pod nim padły, ...Biliśmy się o każdą piędź ziemi a krew się lała jak woda.*¹⁹

Jest w tej powieści dużo polskiego romantyzmu, który żydowski pisarz zabrał ze sobą z Mławy²⁰ i Kocka do Nowego Jorku. Z polskich powieści najgłośniejszą jest zapewne *Berek pod Kockiem* Walerego Przyborowskiego.

W roku 1929 w 120. rocznicę zgonu Berka postanowiono uczcić tego patriotę wybudowaniem budynku - pomnika z przeznaczeniem dla szkoły zawodowej i powszechnej, która nosiłaby jego imię. W tym celu powołany został w Kocku Komitet Obywatelski na czele z Burmi-

Duś Bergel bei Kock (Pagórek pod Kockiem – przyp. H.M.), „Moment”, nr 168, 1927; J. Wawel-Louis, *Zginął jak Berek pod Kockiem*, „Słowo”, 14 sierpień 1897; A. Wieniarski, *Berek Joselewicz*, [W:] *Biblioteka Warszawska*, T. II, 1861; Tenże, *Berek Joselewicz szef szwadronu lekkiej jazdy*, „Dziennik Literacki”, nr 38-39, Warszawa 1861; W wykazie nie uwzględniono publicystyki. Dzieła plastyczne: J. Kossak, *Berek Joselewicz* oraz *Berek Joselewicz pod Kockiem*; H. Pillati, *Śmierć Berka Joselewicza pod Kockiem*.

¹⁸ J. Opatoszu, *W polskich lasach*, Przekład Saul Wagman, Warszawa 1923.

¹⁹ H. Krall, *Hipnoza...*, s.110.

²⁰ J. Opatoszu, *Urodził się w Mławie...*

strzem Miasta Marianem Ottonem Górczyńskim jako jego przewodniczącym. Zastępcą przewodniczącego wybrano hrabiego Józefa Żółtowskiego, zaś członkami zostali: ks. Prałat Marcei Glinka, Moszek Goldband - ławnik magistratu, Jan Gruba - wiceburmistrz, Józef Gruba, Josek Morgensztern - rabin, Piotr Oprawski - radny, Marcin Sępień - kierownik szkoły, Ludwik Trombka - ławnik magistratu, Mojżesz Dawid Wajenberg - prezes Gminy Żydowskiej, Antoni Zychowicz - zastępca Inspektora Szkolnego i Jojna Zygielman - radny.²¹

Wysoki Protektorat nad tą inicjatywą objął pierwszy Marszałek Polski, Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych, Józef Piłsudski, a członkami Komitetu Honorowego zostali: poseł Wacław Bittner, minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr Gustaw Dobrucki, poseł Apolinari Maksymilian Hartglas, senator Bolesław Limanowski, marszałek Sejmu Stanisław Osiecki, kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego Ignacy Pytlakowski, wojewoda lubelski Antoni Remiszewski, starosta łukowski Michał Słowiński, prezes Związku Ziemian Jan Stecki, wicemarszałek Senatu Jan Woźnicki i obywatel ziemski hr. Edward Żółtowski.²²

Szkoła miała być wzniesioną z dobrowolnych składek wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, a także z dochodów z urządzanych koncertów, przedstawień teatralnych i innych imprez, z wydawnictw, kwest itp. W tym celu opracowany został specjalny *Statut Komitetu Obywatelskiego*...²³. Komitet zwrócił się z gorącą prośbą o dobrowolne składki na cele budowy szkoły - pomnika. Również Rabinat

²¹ G. Hecht, *Bohater Narodowy...*, s.3-5; E. Łuniński, *Berek Joselewicz...*, s.47.

²² G. Hecht, *Bohater Narodowy...*, s.4.

²³ Tenże, s. 3; E. Łuniński, *Berek Joselewicz...*, s.42 i n.

i Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej miasta Kocka zwrócili się do środowisk żydowskich w Polsce z odezwą, w której m.in. napisano:

Bracia Żydzi!

Gdy przed stu kilkudziesięciu laty Polska popadła w niewolę, Naczelnik Tadeusz Kościuszko²⁴ wezwał wszystkie ludy zamieszkujące polską ziemię do obrony Ojczyzny.

Wówczas to wśród ludu Izraela znalazł się mąż wielki imieniem Berek Joselewicz, który stanął przy boku Kościuszki tworząc cały pułk kawalerii, złożony z samych synów Izraela. Polska uległa przemocy, on jednak nie przestał wierzyć w świętą sprawę i dalej na obczyźnie w Legionach Dąbrowskiego walczył pod Wielkim Napoleonem za Polskę.

Napoleon zwycięża. Polska podnosi się z upadku jako Księstwo Warszawskie. Berek Joselewicz znów walczy na polskiej ziemi przy boku Księcia Józefa Poniatowskiego i tu w roku 1809 w bitwie pod Kockiem ginie śmiercią bohaterską, jak na syna Izraela przystało. Polska została nadal w niewoli, lecz posiew krwi przelanej wydał wspaniałe owoce.

Rzeczpospolita Polska zmartwychwstała. I dziś w 120 - rocznicę śmierci Berka Joselewicza Polska Demokratyczna buduje Mu pomnik w miejscu gdzie poległ. Pomnik wspaniały - Szkołę Zawodową i Powszechną, która po wieczne czasy będzie świadczyć o wielkości ducha synów narodu żydowskiego, zamieszkujących ziemię polską. (...) Rabin i Gmina Żydowska m. Kocka zwraca się do wszystkich Żydów:

Poprzyjcie czynnie tę wielką sprawę! Nie żałujcie pieniędzy!

²⁴ Podkreślenia autorów odezwy.

Niech nie będzie ani jednego Żyda, któryby się nie przyczynił do tego wielkiego dzieła, jakim jest pomnik Berka Joselewicza, chluby Narodu Żydowskiego. Pamiętajcie, że to pierwszy pomnik, jaki cała Polska buduje Żydowi. Jeszcze raz wzywamy Was, dajcie jak najwięcej, by ten pomnik był najwspanialszy. Jest to punkt naszego honoru! Musi być wspaniały! Nie żałujcie więc grosza!

Rabin m. Kocka: Józef Morgensztern, Zarząd Gminy Wyzn. Żyd. m. Kocka Prezes: Mojżesz Dawid Wajnberg, Członkowie: Jan-kiel Marchewka, Aha Cubek, Szloma Topel.²⁵

Na apel Komitetu Obywatelskiego i Gminy Żydowskiej zaczęły wpływać pieniądze na konto budowy, za które do 1939 r. zbudowano szkołę w tzw. stanie surowym. Wojna przerwała budowę budynku. Został on oddany do użytku dopiero w Polsce Ludowej i przez długie lata pracowały w nim Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące. Obecnie ma tu swoją Zespół Szkół.

Po II wojnie światowej w Kocku nie było już mieszkańców wyznania mojżeszowego, a przecież przed 1939 r. stanowili oni większość ludności tego miasteczka. Przed śmiercią z rąk zbrodniarzy hitlerowskich uratowali się tylko nieliczni, wśród nich pani Zygielmana żona Jojny Zygielmana, radnego magistratu i członka Komitetu Obywatelskiego Budowy Szkoły - Pomnika im. Pułkownika Berka Joselewicza. Uratowała się również ich córka Maniusia.²⁶ Niemcy zburzyli też synagogę. Nie zachowały się wszystkie groby Żydów. Cmentarz żydowski przestał istnieć. Został zaorany. Zachowały się tylko dwie mogiły żydowskie - będące jakże wymownymi symbolami. Na polu byłego cmen-

²⁵ G. Hecht, *Bohater Narodowy...*, s.5-6.

²⁶ H. Krall, *Hipnoza...*, s.108.

tarza żydowskiego pozostał tylko jeden grób (drugi B. Joselewicza pod Białobrzegami), najsolidniej zbudowany z kamieni i cegieł, którego traktorzysta nie zdołał zaorać. Jest to grób cadyka rabina Menachema Mendla Morgenszterna - twórcy chasydyzmu kockiego, który szukając miejsca osiedlenia odwiedził wiele miast a osiadł w Kocku bo tu przywitano go kamieniami.

Jedno jest pewne - rzekł - Ci ludzie nie są obojętni wobec spraw najważniejszych. I pozostał w Kocku aż do śmierci.²⁷ Menachem Mendel uczynił to miasto sławnym. Jiri Tanger, przedstawiciel chasydyzmu czeskiego, w książce „9 bram do tajemnic chasydów”, rozdział poświęcony temu środowisku i słynnemu rabinowi zatytułował - *Miasto mądrości*, rozpoczynając go następującym dialogiem; *Rabbi Jose ben Kisma tak rzekł: Szedłem ongiś drogą, a człek jakiś napotkawszy mnie pozdrowił. Pozdrowiłem go nawzajem. Rzecz do mnie ów człek: «Rabbi, skąd jesteście?» Rzekłem mu: Przybywam z niewielkiego miasta mędrców i uczonych w Piśmie, Rzecz do mnie ów człek: «Zechceszli zamieszkać z moimi w domu naszym, dam ci tysiąc tysięcy złotych denarów a drogich kamieni, a perłę.» Rzekłem: Synu, byś mi dał srebro i złoto i drogie kamienie onego świata wždy nie zamieszkałbym nigdzie, jeno w mieście KOCK boć ono - wiedzy jest domem?»²⁸*

Druga mogiła, jak wspomniałem, to grób - kopiec Berka Joselewicza. Jeden więc z grobów symbolizuje część ortodoksyjnego żydowskiego świata, drugi - jak czytamy o nim w Encyklopedii Judaica - jest symbolem asymilacji Żydów w Polsce.²⁹

²⁷ Tenże, s.102.

²⁸ H. Mierzwiński, *Dzieje Kocka...*, s.188-189.

²⁹ H. Krall, *Hipnoza...*, s.109.

* * *

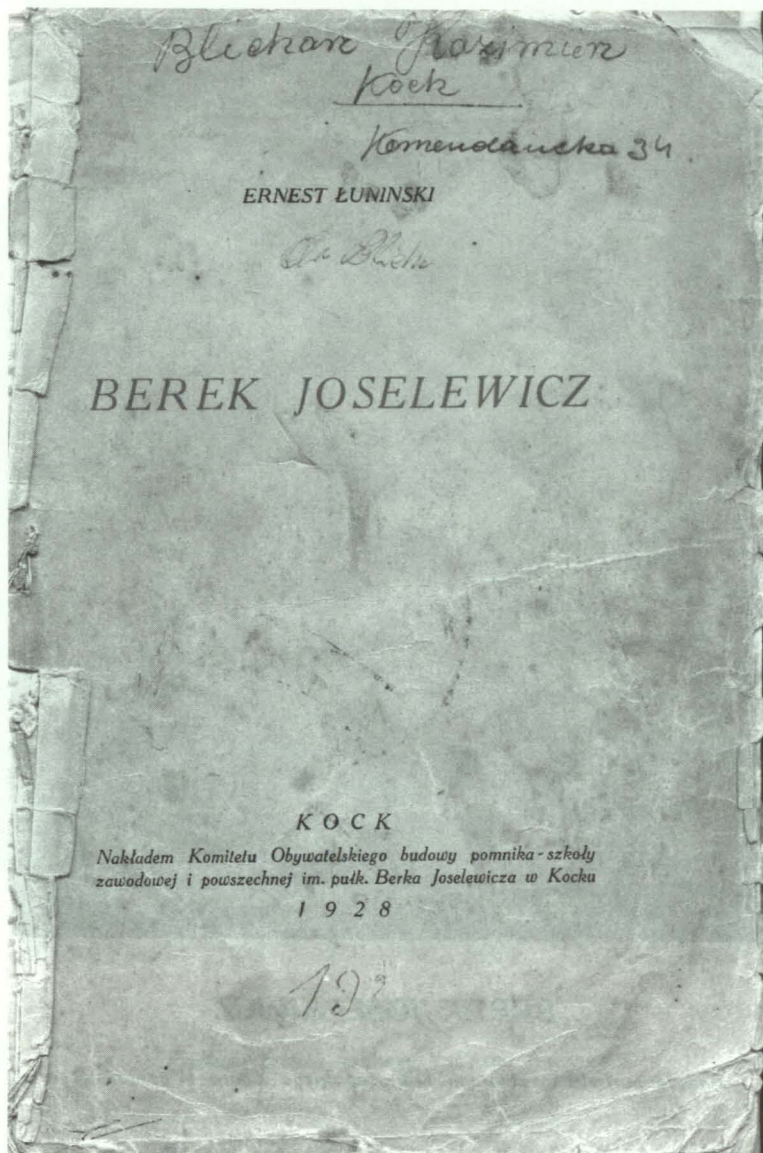
Opracowanie niniejsze skierowane jest przede wszystkim do masowego odbiorcy, głównie uczniów i studentów. Profesjonalistów – autor opracowania odsyła do źródeł i literatury, których znaczną część zawarł w przypisach.





Obchody rocznicy śmierci Berka Joselewicza w okresie międzywojennym

H. Kwał. Hgnoz., s.109.

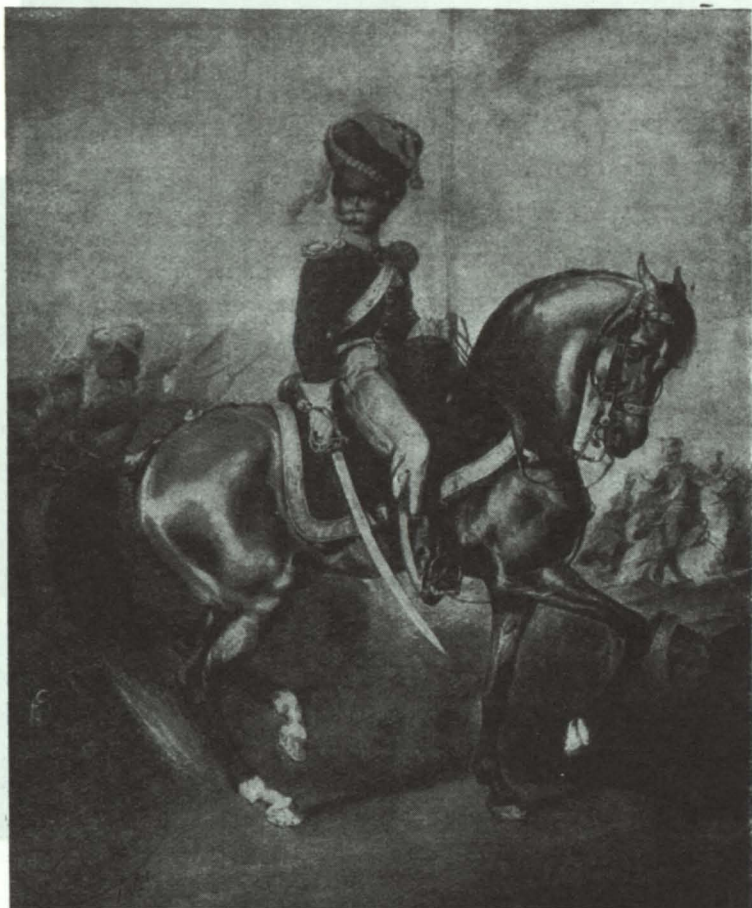




BEREK JOSELEWICZ

Podług portretu w zbiorach Warszawskiego Zboru Wyznaniowego

Obchody rocznicy śmierci Berka Joselewicza w okresie międzywojennym



BEREK JOSELEWICZ

Podług portretu konnego Juljusza Kossaka



BEREK JOSELEWICZ POD KOCKIEM

Podług akwarelli Juliusza Kossaka

W żydowskim Domu Akademickim w Warszawie



ŚMIERĆ BERKA JOSELEWICZA POD KOCKIEM

Podług obrazu Henryka Pillati'ego

MOGILA BERKA JOSELEWICZA
Głaz z piaskowca, ustawiona na grobie Berka w zainicjatywne zgromadzenie wódców ówczesnego właściciela
półk Kockiem, p. Edwarda Kockowskiego



MOGIŁA BERKA JOSELEWICZA

Głaz z piaskowca, wzniesiony na grobie Berka w setną rocznicę zgonu bohatera przez ówczesnego właściciela dóbr Kockich, hr. Edwarda Żółtowskiego



KOCK Z OKOLICĄ

Podług „Topograficznej Mapy Królestwa Polskiego”, sporządzonej przez Korpus Kwatermistrzostwa W. P.

- *) W miejscu, oznaczonym krzyżykiem miała się znajdować podług podań ujeżdżalnia, w której zginął Berek.
- ***) Miejsce wiecznego spoczynku Berka Joselewicza.



STATUT

Towarzystwa „Komitetu Obywatelskiego budowy pomnika — szkoły zawodowej i powszechnej im. płk. Berka Joselewicza w Kocku“ pod protektoratem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

§ 1.

Nazwa.

Towarzystwo nosi nazwę „Komitet Obywatelski Budowy Szkoły Zawodowej i Powszechnej im. Płk. Berka Joselewicza w Kocku“ a zakres jego działania rozciąga się na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej, w której granicach T-wo ma prawo zakładania oddziałów (komitetów lokalnych).

§ 2.

Siedziba.

Siedzibą T-wa jest Kock, w ziemi Łukowskiej.

§ 3.

Cel.

Celem T-wa jest budowa pomnika — szkoły zawodowej i powszechnej ku uczczeniu bohaterskiej śmierci pułk. Berka Joselewicza, poległego w bitwie pod Kockiem, w dniu 5 maja 1809 roku.

§ 4.

Fundusze.

Ku osiągnięciu powyższego celu służyć będą następujące środki:

- a) dobrowolne składki,

**Mecenasem publikacji
jest Bank Spółdzielczy w Kocku**

IV D
Mie

Wydawcy:

Kockie Stowarzyszenie Oświatowo - Regionalne

Dom Kultury im. Księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w Kocku

Miejsko - Gminna Biblioteka Publiczna w Kocku

Rada Miejska w Kocku

Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych

Druk: AWA-DRUK, tel. (083) 352 25 91

ISBN 978-83-927516-2-5

